

Bagram V w Wędrzynie

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 12 marca 2009

Przez pierwsze dwa tygodnie marca w ośrodku szkolenia poligonowego w Wędrzynie ćwiczyło około 2000 żołnierzy V zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie, którzy wkrótce przejmą zadania bojowe w prowincji Ghazni. MON zapowiedziało wzmocnienie kontyngentu, częściową zmianę taktyki misji oraz częściową reorganizację struktury PKW.



Spadochroniarze z 6. Brygady zaprezentowali sprzęt, który będą używali w Afganistanie. Nie było wśród nich nowości. Pokazano broń strzelecką, snajperską, granatniki, moździerz, bls Orbiter, KTO Rosomak i 152-mm armatohaubicę Dana. Zastanawia stosunkowo mała liczba KTO Rosomak użytych w szkoleniu. Było ich widać jedynie kilka. W ćwiczeniach nie brały udziału szturmowe Mi-24. Ich działania symulowały Mi-2, które latały w osłonie Medevac oraz wraz z PZL W-3 Sokół symulowały wsparcie ogniowe pododdziałów lądowych

Równoległe z ćwiczeniami Bagram V dowódca Wojsk Lądowych prowadził ćwiczenie sztabowe z dowódcami związków taktycznych Wojsk Lądowych. Ich wynikiem ma być między innymi zmiana zasad certyfikacji pododdziałów kierowanych przez Wojska Lądowe na misje zagraniczne.

Zasadniczym elementem V zmiany PKW Afganistan jest 16. Batalion Powietrznodesantowy (który utworzy w Afganistanie Zgrupowanie Bojowe Alfa-wschodnia część prowincji Ghazni - pod dowództwem ppłk. Leona Stanocha) oraz 18. Batalion Desantowo-Szturmowy (Zgrupowanie Bojowe Bravo - zachodnia część prowincji - pod dowództwem ppłk. Grzegorza Grodzkiego) ze składu 6. Brygady Desantowo-Szturmowej. Nie znane jest jeszcze nazwisko dowódcy Polskiej Grupy Bojowej, oficjalnie nie ujawniono też nazwiska dowódcy PKW. Obecnie jeszcze nie wiadomo, ilu żołnierzy będzie liczył PKW Afganistan. Szkolenie sił odbywa się w taki sposób, aby do Afganistanu można było skierować ok. 2000 żołnierzy, lecz oficjalnie nadal jest mowa o skierowaniu jedynie 1600 żołnierzy bez dodatkowego wsparcia. Mowa jest jedynie o ewentualnym stworzeniu odwodu operacyjnego w Polsce w liczbie do 400 żołnierzy gotowych do przetrzucenia w rejon działań w możliwie najkrótszym

czasie.



Na poligonie można było zobaczyć - z polskimi żołnierzami za kierownicą - wszędolaza Supacat (6x6). Jak się dowiedzieliśmy, pojazd został wypożyczony do testowania 6. Brygadzie i trafił na poligon dzień przed wizytą ministra ON

Zakładając etat na dotychczasowym poziomie - 1600 żołnierzy - de facto kontyngent będzie osłabiony, gdyż z etatu PKW wydzielony zostanie ponad 70-osobowy zespół obsługi lotniska w Kabulu. Około 30 kolejnych żołnierzy ma trafić dodatkowo do dwóch komórek zajmujących się szkoleniem afgańskich policjantów. Dla zrównoważenia zreformowany ma być etat kontyngentu poprzez likwidację pewnej liczby etatów wsparcia, zabezpieczenia, sztabowych i logistyki (ok. 150 etatów), w tym cywilnych, na rzecz wzmocnienia jednostek taktycznych. Do Ghazni mają być również przeniesione polskie pododdziały sił specjalnych stacjonujące dotychczas w ramach międzynarodowego zgrupowania sił specjalnych w Kandaharze. To problematyczne wzmocnienie, gdyż PKW nie dysponuje środkami wsparcia dla sił specjalnych, jak transport lotniczy mogący operować w nocy w okolicznościach szczególnego i bezpośredniego zagrożenia, nie ma odpowiedniego rozpoznania i wywiadu, w tym elementów technicznych, jak bezpośrednia transmisja obrazu taktycznej sytuacji podczas trwania akcji, zdolność wycofania operatorów po wykonaniu zadania, wsparcie bojowe operatorów czy też lądowe środki transportu o szczególnej charakterystyce konieczne w takich działaniach.



Prezentowano element podejmowania zasobników zrzuconych ze śmigłowca Mi-8 oraz możliwości trakcyjne pojazdu Supacat. Co warte przypomnienia, istnieje polska alternatywa takiego pojazdu, opracowany przez Hydromegę wszędołaz Lewiatan, testowany w WITPiS i wykorzystywany m.in. przez WAT do prac nad zdalnie sterowanym pojazdem inżynieryjnym i uzbrojonym

Zapowiadana zmiana charakteru misji w Afganistanie wymaga również wsparcia lotniczego - co najmniej dwoma śmigłowcami Mi-24. MON rozważa tę potrzebę i na razie nie podjęto decyzji w tej sprawie. Przy czym minister powinien mieć świadomość wzrostu zagrożenia podczas V zmiany PKW w Afganistanie. Jednym z nich są zapowiadane na sierpień br. wybory prezydenckie, a w konsekwencji walka o władzę pomiędzy siłami politycznymi w tym kraju. MON spodziewa się również, że w wyniku zapowiedzianych przez sojuszników operacji czyszczenia w sąsiednich prowincjach część talibskich bojowników i rebeliantów może ewakuować się do prowincji kontrolowanej przez Polaków.



Pokazano także potencjalnego następcę Honkera, Land Rover Defendera czy Mercedesa G, czyli samochód Jeep J8. Zarówno J8, jak i Supacat są w Polsce promowane przez spółkę Zeszuta. Podkreślić należy, iż nie są aktywne żadne programy zakupu pojazdów klasy Supacat czy J8, a okrojony budżet ledwo dyszy - realne są jednak zakupy misyjne... / Zdjęcia: Janusz Walczak

Swoją drogą ujawnienie takich informacji na forum publicznym może być co najmniej nieostrożnością. Minister Klich potwierdził bardziej zdecydowane działania o charakterze prewencyjnym w prowincji Ghazni. Wobec możliwości wzrostu zagrożenia to rozsądne działania, chociaż na dobrą sprawę Polacy takie działania już prowadzili, mimo że bez politycznego błogosławieństwa. Inaczej nie można zapewnić bezpieczeństwa prowincji, sił własnych oraz przepustowości strategicznej drogi Kandahar - Kabul, która przecina Ghazni.

Brygadowa Grupa Bojowa została już wzmocniona rozmieszczeniem 5 armatohaubic Dana w poszczególnych bazach. Jak powiedział dowódca Wojsk Lądowych, obsady przeprowadziły szkolenie ogniowe w Afganistanie i opracowano odpowiednie procedury ich użycia przez dowódców baz - Dany jednak jak do tej pory nie były użyte bojowo.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o